№ 120. Cena 3 kop. Na stacyach kolejowych cena 5 kop. Rok II.

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 28 maja 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Bezkonkurencyjny wszechświatowy program. Codziennie atrakcyjne debiuty!

W OGRODZIE Cegielniana 16. (Przy znacznie zniżonych cenach na potrawy i napoje)

Varieté „Colosseum"

W OGRODZIE Cegielniana 16. W antraktach przygrywa kapela wojskowa.

W razie deszczu lub chłodu przedstawienie odbywa się w sali zimowej.

Zawiadomienie. Po gruntownej przebudowie otwarto — Restaurację Hotelu Angielskiego (Wierzbowa 6) stylowo urządzoną.—Śniadania i kolacje à la carte. Obiady po rb. 1.25 i 2 rb. Koncert Nachtigala od 6-8 wiecz., i od 10-2 w nocy.

Telefony; Bufet 5-90. Sala 27-28. Gabinety 20-74. Szatnia 36-02.

Z poważaniem J. Jordan

Two WISŁA PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składach własnych. Opakowanie i Przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90. Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.

The Bio-Express ZIELONA № 2 || DZIŚ, JUTRO i POJUTRZE Nowy, ciekawy program!

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — Waldschlesechen

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.

Generalna Agentura na Królestwo Polskie 1-go Rosyjskiego T-wa Wz. Ubezpieczenia inwentarza żywego od pomoru z kapitałem zakładowym 500,000 rb. zawiadamia, iż przyjmuje do ubezpieczenia konie i bydło rogate od upadku wskutek wszelkich chorób i nieszczęśliwych wypadków. Warszawa, Miodowa № 1,—tel. Nr. 271-86.—Biuro otwarte od 10—2 i od 4—7. Poszukiwani są zdolni agenci na Warszawę i prowincję.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy Pasta do twarzy wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego. Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 294 i nazwisko wynalazcy Jan Niwiński.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

Kalendarzyk.

Wtorek, d. 28 maja 1912 r.
Dziś: Augustyna B. W.
Jutro: Teodozji P. M.

Krakowiak.

O mój mocny Boże, co się też to stało!
Nie masz tam miłości, gdzie pieniędzy [mało,
Ale serca skore i miłość gotowa,
Gdzie się koniak leje, koniaczek Szustowa

Zmora wiosenna.

Z martyrologji dziecięcej.

Wiosna...

Nie trzeba być koniecznie poetą lub marzycielem, aby na sam dźwięk tego słowa słyszeć już poszum młodej zieleni, czuć kwiatów pierwszych zapachy i widzieć słoneczno-idyliczne obrazki a la Watteau...

Symbol budzącego się życia, symbol wyzwolenia i pierwszej miłości — była zawsze wiosna tematem wdzięcznych berżeretek, sonetów i pieśni radosnych.

Można w wiosennych tematach słyszeć miłosne poszepty, lub rzeźką pobudkę do nowego życia, można noc ciemną upojną w nich widzieć, lub krasną zorzę wstającego dnia...

Można z wiosny moc czerpać, lub jasne natchnienie.

Ale żeby wiosna mogła zmorą być straszną, — o tem chyba nikt nie pomyślał.

Żeby się na jej zbliżenie serca boleśnie ściskały i lęk dusze młode ogarniał... czyż to być może?

A jednak: tak jest!

Wyobraźcie sobie, że boticellowska Primavera może mieć oblicze Gorgony i zamiast kwiatów siać piołuny i ciernie.

Wiecie, kto wiosny nie lubi? — Młodzi.

Ci sami, których synonimem los uczynił Wiosnę...

Mam tu na myśli młódź szkolną.

Wraz z nadejściem uśmiechniętej czarodziejki wiosny zasępiają się czoła i myśli niewesołe snują się po młodych główkach.

Komu tam marzyć o gajach, majach i rajach?...

Może to nawet i piękne wszystko— ale nie dla nich.

Wiosna — toż to czas egzaminów, najkrytyczniejsza chwila roku szkolnego- doroczny „sąd ostateczny" na młode duszyczki.

Serce mi się kraje, gdy widzę wybladłe, przygnębione twarzyczki, zmęczone oczy, uparcie wbite w nieznośnie nudny „uczebnik", z którego w pamięci nic nie chce pozostać.

Popatrzcie tylko: wszędzie — na ulicy, w tramwaju, w parku, ba — nawet w pociągu na podmiejskich dystansach zobaczycie niezliczone rzesze młodych męczenników, zapamiętale kujących całoroczny kurs, którego nieudolne wykłady nie zdołały się im w głowie utrwalić.

Napróżno śliczna czarodziejka — Wiosna wdzięczy się do nich; może tam w tych młodocianych duszyczkach rwie się wszystko do życia, może i chciałoby się pobiegać w słońcu wśród zieleni i obłoków beztroskiego śmiechu, ale... „sinus i tangens" zwyciężają wszystko, a „jupe culott'y" Pytagorasa odpędzić mogą najsilniejszą pokusę.

Wizja „promocji" w asystencji „drynd" (egzaminów powtórnych), nocą płoszy sen z powiek ucznia, a cały dzień szyderczo mruga nań z pomiędzy kartek podręcznika.

Może kiedyś ten sam uczeń za lat kilka śmiać się będzie z dzisiejszej swojej zmory, a może ta zmora tak mu świat przysłoni, że...

W ostatnich czasach epidemja samobójstw śród młodzieży szkolnej przy-

brała zastraszające rozmiary. Szczególnie w Rosji kroniki obfitują w dziecięce, ofiary, a prawie wszystkie one przypadają na okres wiosennych egzaminów promocyjnych.

Istniejąca forma promowania sprawia, że uczeń na każdy egzamin idzie, jak na ścięcie. „Scinanie" — to wyższa wyrafinowana rozkosz niektórych pedagogów, zwłaszcza tych, którzy „za to" przez rok cały bez uprzedniego p r z e s t u d j o w a n i a danej lekcji ze swego przedmiotu plotą duby smalone i zamiast harmonijnie ułożonego kursu pchają w młode mózgi nieistworzone głupstwa i nonsensy.

Po przesłuchaniu rocznego kursu takiego „pedagoga" uczeń w ciągu paru dni przed egzaminami musi dopiero „przejść cały kurs" według niemniej marnego podręcznika.

Trzeba wi dzieć te dobrowolne tortury ucznia przed egzaminami, to głodzenie się, zamykanie w pokoju, niedosypianie i rozpaczliwe „kucie", aby zrozumieć do jakiego stopnia zdenerwowania może dojść taki d o j r z e w a j ą c y dopiero organizm.

I jeśli potem, przed bazyliszkowe oczy inkwizytorów szkolnych, przed groźny trybunał egzaminacyjny stanie wycieńczona, zdenerwowana ofiara „systemu" i mając w głowie chaos 172-ch „biletów", nie zdoła utrzymać się pod krzyżowym ogniem zdradzieckich pytań— p e r e a t !

W rezultacie — „na drugi rok", lub gorszy jeszcze wyrok.

A może tam gdzieś, w domu biedna matka-wdowa ostatnią obrączkę zastawiła, żeby syn „skończył" i... „może choć z niego coś będzie, pociecha i pomoc jaka, bo już samej coraz trudniej z tego szycia czworo wyżywić..."

Sytuacji takich — jak gwiazd na niebie nie zliczyć...

A w rezultacie — czasem kula w skroń, czasem... sublimat...

Niechże krew tych ofiar niewinnych, które co rok Minotaur—Zmora wiosenna pożera, niech łzy krwawe ich matek spadną gorącem słowem na wasze zasniedziałe dusze, wy — wychowawcy o ciasnych mózgach i krecich instynktach!

Przypominam wam to w przededniu egzaminów i wierzę, że nadejdzie czas, kiedy i u nas zostaną uwzględnione hasła nowoczesnej kultury dziecka i pedagodzy nasi znajdą sposób oceny dojrzałości umysłowej swych wychowańców, bez uciekania się do uznanego powszechnie w Zachodniej Europie za przestarzały i szkodliwy system corocznych egzaminów przejściowych.

Do szkoły wpłynie szeroka, bujna fala ożywczego powietrza, którego tak brak w jej zatęchłych murach.

Wtedy dopiero wiosna nastanie dla młodych.

Kato.

„Gabinet działaczów społecznych".

Z powodu poruszenia podczas rozpraw nad budżetem minister. sprawiedliwości sprawy gabinetu działaczów społecznych projektowanego w roku 1906, „Riecz" podaje następującą historję tego projektu.

Po rozwiązaniu 1-ej Dumy Stołypin zaproponował Guczkowowi i M. Lwowowi, aby weszli do gabinetu ministrów. Pierwszemu zaproponowano tekę ministra handlu, drugiemu tekę głównozarządzającego rolnictwem i urządzeniem rolnem.

Obaj odpowiedzieli Stołypinowi, że, uznając w zasadzie powołanie działaczów społecznych do gabinetu ministrów za rzecz celową, sądzą jednakże, że takie odnowienie gabinetu może mieć znaczenie dla społeczeństwa i pozyskania opinji publicznej dla rządu tylko w tym wypadku, jeżeli do składu gabinetu wejdzie jednolita grupa, złożona z 5—6 osób i jeżeli prócz tego przekształcony w ten sposób gabinet ogłosi i przeprowadzi program reform konstytucyjnych. Pojedyńcze zaś nazwiska, choćby nawet świetniejsze od nazwisk zaproszonych działaczów społecznych, nie będą miały żadnego wpływu na społeczeństwo.

Stołypin podzielił w zasadzie zdanie M. Lwowa i Guczkowa, i zostali oni upoważnieni do prowadzenia rokowań z innymi działaczami społecznymi. Teki zostały zaproponowane: prof. Winogradowowi — oświaty, hr. Heydenowi — kontroli państwowej i senatorowi Koni— sprawiedliwości. Ten ostatni przyjął życzliwie ideę utworzenia gabinetu z działaczów społecznych, ale zaofiarowanej mu teki nie przyjął, tłomacząc się niezadawalniającym stanem zdrowia

Ponieważ wobec tego teka ministra sprawiedliwości pozostawała wolną, przeto p. Szazegłowitow zaproponował i działaczom społecznym i P. A. Stołypinowi utrzymanie go w składzie gabinetu, ponieważ zarówno ze względu na swe poglądy jak i dawną działalność sądową nadaje się w zupełności do przekształconego gabinetu. Działaczom społecznym p. Szczegłowitow przyrzekł zupełną solidarność.

Na zapytanie Stołypina, co myślą działacze społeczni o pozostawieniu p. Szczegłowitowa na stanowisku ministra sprawiedliwości, wszyscy działacze społeczni, przypuszczalni ministrowie, odpowiedzieli kategorycznie odmownie i to w wyrazach bardzo dla p. Szczegłowitowa niepochlebnych.

Wtedy postanowiono, również za uprzednią aprobatą Stołypina, zaproponować tekę kontrolera państwowego Szipowowi, tekę zaś ministra sprawiedliwości zgodził się objąć hr. Heyden.

Ułożona w ten sposób lista przyszłych ministrów została zaaprobowana przez Stołypina, poczem na kilku sesjach opracowano i przyjęto komunikat o programie przyszłego gabinetu i o projektowanych przezeń reformach; komunikat ten miał być ogłoszony jednocześnie z ukazem o nominacji nowych ministrów. Projektowano do czasu zwołania drugiej Dumy dokonać całego szeregu czasowych reform politycznych dla urzeczywistnienia manifestu z dnia 30 października z warunkiem, aby 2-a Duma te reformy uzupełniła i usanckjonowała.

P. Szczegłowitow i wtedy proponował swe usługi w charakterze ministra sprawiedliwości. Zarówno projektowany komunikat z programem działalności gabinetu, jako też lista nowych ministrów została przedstawiona przez prezesa Rady ministrów do zatwierdzenia, oświadczono mu jednak, że może być mowa tylko o obsadzeniu dwuch wolnych tek, a nie o takich gruntownych zmianach w łonie gabinetu, a w żadnym razie nie może być mowy o przymusowym programie reform.

Guczkowowi zaproponowano następnie stanowisko członka Rady państwa z nominacji, nie przyjął jednak tego stanowiska. P. Szczegłowitow zaś pozostał w gabinecie i zamiast reform politycznych przy współdziałaniu p. Szczegłowitowa zostały wprowadzone sądy polowe.

Zniesienie aresztu za długi.

Złożony izbie państwowej jeszcze w r. 1907, a właściwie już przedtem wniesiony do II izby, projekt ministra sprawiedliwości co do zniesienia istniejącego dotąd w Królestwie Polskiem, na zasadzie kodeksu Napoleona (art. 2,059 — 2,070), aresztu za długi, dopiero w m. lutym r. b. doczekał się załatwienia w komisji reform sądowych izby państwowej.

W opracowanym referacie, przedstawionym świeżo izbie państwowej, komisja proponuje izbie przyjęcie rzeczonego prawa, którego treść zawiera się w czterech działach.

Dział I orzeka, ażeby w ustawach cywilnych Królestwa Polskiego wprowadzić zmiany następujące: 1) znieść przymus osobisty, jako środek poszukiwania należności, z wyjątkiem stosowania tego środka w sprawach upadłościowych (kodeksu handl. art. 455 i nast.); 2) znieść odstąpienie sądowe majątku na rzecz wierzycieli.

Dział II stanowi, ażeby moc prawa o zniesieniu przymusu osobistego za długi rozciągnąć również i na sprawy, wynikłe przed wydaniem rzeczonego prawa, chociażby wykonanie wyroków w tych sprawach już się rozpoczęło.

Dział III i IV podają zmianą i uzupełnienia, wprowadzone w kodeksie kar głównych i poprawczych, (mianowicie: zmiana art. 5 przepisów o zastosowaniu kodeksu do okręgu sądowego warszawskiego, w zawartych w dodatku VI do art. 168 i dodanie w tychże przepisach art. 23, określającego odpowiedzialność z art. 1700, kodeksu za ukrycie mienia przed egzekucją) i w ustawie procedury cywilnej (zmiana art. 1598 przez orzeczenie, że moc art. 1222—1222-20 nie rozciąga się na gubernje okręgu sądowego warszawskiego, oraz uchylenie art. 1558, 1599—1610 i 1787—1796).

W porównaniu z pierwotnym tekstem projektu ministerjalnego komisja wprowadziła dość znaczne zmiany konstytucyjne.

Dodajmy, że projekt, o którym mowa, był w swoim czasie przedmiotem narad w Tow. prawniczem.

Zaburzenia węgierskie.

Obecny system rządów szlacheckiej oligarchji na Węgrzech zaznacza się od szeregu miesięcy gwałtami, popełnianymi w imię interesów kliki, która pod wielu względami przypomina najreakcyjniejszą na świecie klikę junkrów pruskich.

Przed kilku tygodniami klika ta, względnie jej duch i główny filar, osławiony Tisza, rękoma swego narzędzia, ś. p. hr. Khuena, zdeptała i w skorupy rozbiła — że się wyrazimy górnym stylem cesarza Wilhelma — konstytucję w Chorwacji, a w ubiegłym tygodniu doprowadz ła swoją bezwzględnością, swojem iście pruskiem postępowaniem w sprawie reformy wyborczej do wybuchu formalnej rewolucji w Budapeszcie, rewolucji, której ofiarą padło kilkunastu zabitych, przeszło 100 ciężko rannych. Oligarch a węgierska zbryzgała się krwią i krwią przypieczętowała swoją reakcyjną działalność.

I zawieszenie konstytucji w Chorwacji i rewolucja w Budapeszcie wywołały w całym świecie cywilizowanym oburzenie. Dowodzą one bowiem, że szlachecka klika, przy pomocy szalbierstw wyborczych uzyskawszy władzę, rozciągnęła na Węgrzech rządy żelaznej ręki.

Zajścia budapeszteńskie odbiły się już głośnem echem w parlamencie austrjackim. I musiały się odbić. Już bowiem pominąwszy ogólnoludzkie uczucie współczucia dla uciśnionego narodu chorwackiego i narodów słowiańskich, pod rządami węgierskimi się znajdujących, jednakże niepodobna zapoznawać faktu, że rządy oligarchji madziarskiej mszczą się w dotkliwy sposób na wszystkich ludach, w skład Austrji wchodzących.

Nie ulega kwestji, że po Zielonych świętach parlament austrjacki, mimo ściśle przestrzeganej zasady nie mieszania się w sprawy drugiej połowy monarchji, musi się zająć temi niesłychanemi zajściami na Węgrzech. Nie może parlament austrjacki milczeć, bo milczeniem dawałby niejako swoje placet na rządy oligarchów madziarskich, a nie zechce z pewnością, aby odium całego świata cywilizowanego, jakie spada na tę oligarchję, spadało i na niego. Nie może zresztą milczeć, bo musi stać w obronie ludu, który wskutek zaciekłości węgierskich junkrów ponosi ciężką krzywdę.

Rząd węgierski nie myśli o poprawie. Lukacs w dniu, w którym na ulicach Budapesztu lała się krew, nie zdobył się na jedyny męski czyn, który byłby jedynym w danej sytuacji ratunkiem, na zapowiedź reformy wyborczej, na prawdziwie demokratycznej, szerokiej opartej podstawie. Lukacs jest takim samym pionkiem w ręku Tiszy, jakim był hr. Khuen. Ze zaś upór rządu w danym wypadku stanowić będzie wprost zapalny materjał, rzucony między lud, zajścia czwartkowe mogą się jeszcze powtórzyć. A do tego nie może dopuścić parlament austrjacki.

Praca kobiet w aptekach.

Zjazd właścicieli aptek, postawił na porządku dziennym swych obrad pracę kobiet, więc zarząd „Związku równouprawnienia kobiet polskich" zwrócił się do Zjazdu w kwestji następującej:

„Teoretycznie, aptekarstwo oddawna uznawane było za pracę odpowiednią uzdolnieniom kobiet, właściwościom ich charakteru: cierpliwości, drobiazgowości, sumienności ect.

Praktycznie kobiety wykazały, iż umieją zdobyć potrzebne w tym zawodzie kwalifikacje i podołać wymaganiom na wszelkich stanowiskach.

Kobiety są już nie tylko prowizorami, ale i magistrami farmacji.

Rodaczka nasza, p. A. Leśniewska, prowadzi w Petersburgu, w śródmieściu, aptekę, zatrudniającą wyłącznie kobiety, a oprócz tej są w Petersburgu i Moskwie apteki, w których prócz właściciela, cały personel stanowią kobiety.

U nas na prowincji praca kobiet rozwija się coraz bardziej, i często pracownica stanowi jedyną wyrękę właściciela apteki.

A jednak mimo tych przekonywujących doświadczeń, wciąż jeszcze kandydatki na uczennice w aptekach, spotykają się z niechęcią pp. właściciel (osobliwie w Warszawie) w udzielaniu im praktyki zawodowej.

Częstokroć uczennica o ile znajdzie praktykę, to na warunkach całodziennej pracy — za płacę jaką uczeń pobiera za pół dnia zajęcia, a nieraz uczennice godzić się muszą na półroczną bezpłatną praktykę.

Wobec tego zarząd „Związku równouprawnienia kobiet polskich" odwoływał się do Zjazdu w Łodzi o uchwalenie następujących wniosków.

1) Oświadczenia się Zjazdu za przyjmowaniem uczennic na praktykę bez wszelkich trudności — a następnie i farmaceutek na stanowiska, na jakich wykażą potrzebne kwalifikacje.

2) Przyjmowania uczennic i pomocnic, na tych samych warunkach, na jakich przyjmowani są uczniowie i pomocnicy aptekarscy.

Wzgląd na rzekomą niechęć publiczności do pracy kobiet w aptekach, nie jest uzasadniony, albowiem doświadczenia osiągnięte wykazują, iż publiczność nawyka szybko do tej reformy.

Z powodu szczepień ochronnych ospy.

W obecnym czasie szczepienia ospy — musimy przypomnieć mieszkańcom — głównie przedmieść, że dotychczas praktykowany sposób sprawdzania ilości osób, podlegających szczepieniu, o tyle okaże się skutecznym, o ile wyjaśnienia, podawane przez rodziców i opiekunów, będą zgodne z prawdą.

Otrzymujemy od wielu rewirowych zażalenia, że rodzice i opiekuni w wielu domach, powodowani jakimiś niezrozumiałymi względami, nie podają należnej ilości dzieci i w określaniu wieku, lub ilości już dokonanych szczepień, popełniają rozmyślne błędy, przedstawiając rzecz w lepszem świetle, — według ich zrozumienia, — niż jest rzeczywiście.

Przypominamy więc, że utrudnianie lekarzom pracy przedwstępnej wyjdzie na niekorzyść samych rodziców, którzy przez niesumienność swoją narażają przedewszystkiem siebie na większą możliwość zasłabnięć na ospę wśród własnej ich dziatwy — i powiększają niebezpieczeństwo szerzenia się choroby w otoczeniu.

Musimy dodać, że są jeszcze w Łodzi rodzice i opiekunowie, na których zjawienie się policji w celu sprawdzenia ilości podlegających szczepieniu osób— sprawia wrażenie jakiejś ujmy im czynia-

cel interwencji, co fałszywie sobie tłumacząc, — dają wyjaśnienia błędne i przez to szkodzą sprawie walki z chorobą.

Czas już zrozumieć, że przed rozpoczęciem szczepienia, — niezbędnem jest mieć dokładny spis osób, którym ma być ospa zaszczepioną, aby módz sprawdzić następnie, czy cała podana liczba osób skorzystała ze szczepienia i ażeby można było sprawdzić liczbę szczepień skutecznych i niepomyślnych.

Wierzymy, że już dziś chyba wszyscy rodzice, nawet w takich dzielnicach, jak Radogoszcz, Zubardź i t. p. — zdają sobie sprawę z pożytku szczepień ochronnych, o czem na tylu pogadankach była mowa.

Dr. J. Caderski.

Wiadomości ogólne.

○ **Ubezpieczenie robotników.** Wobec oczekiwanego rychłego uchwalenia i zatwierdzenia nowego prawa o ubezpieczeniu robotników, ministerjum handlu i przemysłu przystępuje do opracowania programu prac przygotowawczych, wywołanych wprowadzeniem w życie rzeczonego prawa. Prace te będą wymagały wiele czasu i energji.

W myśl projektu, samych tylko kas, dla chorych robotników wypadnie założyć w całem państwie około 4,000, a jednocześnie trzeba wypracować dla nich, ustawy i instrukcje, dokonać wyborów do kas i t. d.

Prócz tego trzeba będzie utworzyć przeszło 60 urzędów ubezpieczeniowych i zająć się ich zorganizowaniem. Kierownictwo nad pracami przygotowawczemi powierzono zarządzającemu oddziałem przemysłowym pomienionego ministerjum.

○ **Czterysta nierozpatrzonych wniosków prawnych.** — „Utro Rossii" dowiaduje się z wyliczeń kancelarji Dumy, że Duma nie rozpatrzyła jeszcze około 400 wniesionych projektów prawnych. Wiele z nich nie wejdzie wcale pod obrady, między innymi projekty prawne, dotyczące stanów wyjątkowych i nietykalności osób.

Ze świata.

□ **Ujednostajnienie opłat pocztowych.** Na wiosnę r. 1913 ma się odbyć wszechświatowy kongres w sprawie ujednostajnienia we wszystkich państwach opłat pocztowych od listów. Według projektu opłata od listu, ważącego 20 gram., ma wynosić, tak w wewnątrz każdego kraju, jak i do państw obcych 10 centimów, 10 fenigów, 10 halerzy, pensa, 5 kop. i t. d.

Odpowiedni układ pocztowy istnieje już między Niemcami, Stanami Zjednoczonymi, oraz między Austro-Węgrami, Serbją i Czarnogórzem.

Obecnie chodzi o ewentualne obniżenie i ujednostajnienie porta listowego we wszystkich państwach.

Z Cesarstwa.

△ **Wolna Akademja w Moskwie.** Jak wiadomo, wskutek represji ministra oświaty Kasso względem uniwersytetu moskiewskiego i ustąpienia większości profesorów, wielcy przemysłowcy okręgu moskiewskiego złożyli kapitał na utworzenie prywatnego uniwersytetu, czyli „wolnej Akademji".

W tych dniach nastąpiły wybory do rady naukowej tej instytucji. Wybrano 12 osób — wszystkich byłych profesorów uniwersytetu moskiewskiego. Wybrano również zarząd.

Pomiędzy innemi spotykamy nazwisko p. Lednickiego.

△ **Pamięci Karaułowa.** W środę ubiegłą został poświęcony na jednym z cmentarzy petersburskich pomnik na grobie posła do Izby państwowej, Karaułowa.

Z LITWY I RUSI.

× **O zmianę wyznania.** Przed niedawnym czasem policja kijowska poleciła wyjechać z Kijowa kilku żydom muzykantom orkiestry jednego z „Teatrów minjatur". Kiedy policja przyszła sprawdzić, czy spełnione zostało jej rozporządzenie, okazało się, że wszyscy ci żydzi przeszli na prawosławje w cerkwi Marji Magdaleny. Wysiedlenie zostało wstrzymane, ale gubernator zwrócił uwagę konsystorza prawosławnego, że w danym wypadku żydzi zbyt szybko przyjęli prawosławie i nie zdążyli nawet poznać dokładnie dogmatów prawosławja.

× **Maniak.** Do Kamieńca Podolskiego z Proskurowa na automobilu przybył młody człowiek i zatrzymał się w hotelu „Bristol". Na propozycje zameldowania się oświadczył, że dokumentów nie pokaże, gdyż jest powszechnie znany. Zaproponowano mu więc wypełnić osobiście kartę meldunkową. Zgodził się i zwrócił ją z napisem: „Cesarz Francji Napoleon w przejeździe z Warszawy do Paryża".

Zawezwano natychmiast policję, która stwierdziła, że mniemany cesarz jest Mikołajem Kitajcewem, umysłowo chorym. Umieszczono go w lecznicy psychjatrycznej.

× **Uwolnienie pułkownika A. Lilje.** Pułk. Lilje, który w dniu 14-ym maja zabił w teatrze „Apollo" Sztrejberga, został w dniu 8-ym maja wypuszczony z aresztu i oddany pod dozór swojej władzy bezpośredniej. Sprawa zabójstwa znajduje się jeszcze u sędziego śledczego, następnie zostanie przekazana władzom wojskowym.

Wiadomości krajowe.

+ **Trudności pograniczne.** Pod tym tytułem pisze „Osr. Zig.": Dla wielu osób, które często jadą koleją do Kalisza, ew. do Rosji, pożytecznem będzie zapewne dowiedzieć się, że przepis, aby każdy podróżny, jadący zagranicę, przybył na stację Kalisz o 40 minut przed odejściem pociągu, jest pilnie przestrzegany.

Przed kilku dniami zdarzyło się właśnie pewnemu mieszkańcowi Ostrowca, że musiał przenocować w Kaliszu, ponieważ przybył za późno na stację, a mianowicie o 25 minut przed odejściem pociągu zagranicę.

+ **Miasto-ogród.** Władze centralne zatwierdziły ustawę „Towarzystwa stałych mieszkań", które się ma zająć stworzeniem pierwszego w Warszawie przedmieścia-ogrodu w sąsiedztwie lasu młocińskiego.

+ **Ludność Warszawy.** W dniu 1 stycznia r. b. ludność Warszawy wynosiła 821,369 w tej liczbie: prawosławnych 32,947, katolików 469,556, marjawitów 1,846, ewangelików 14,881, kalwinów 2,465, żydów 247,477 i t. d.

+ **Nowe Tow. handlowe.** Rada ministrów zatwierdziła ustawę handlowo-komisowego akcyjnego Towarzystwa w Warszawie, z kapitałem zakładowym rb. 100,000. Założycielami Towarzystwa są kupcy chrześcjanie. Zadaniem Towarzystwa będzie wywóz za granicę towarów i produktów miejscowych, a również i import towarów zagranicznych.

+ **Nowy zakład naukowy w Milanówku.** W Milanówku pod Warszawą, w willi Zosia, z początkiem roku szkolnego będzie otwarty siedmioklasowy zakład naukowy żeński dla panien pod kierunkiem p. M. Rasiewiczówny.

Zakład ten będzie miał na względzie przedewszystkiem hygjenę, posiadał wszystkie odpowiednie urządzenia i prowadzony będzie przez wybitne siły pedagogiczne.

Zapisy nowowstępujących zaczną się z dniem 1 czerwca.

W sprawie egzaminów

w szkołach żeńskich.

—△—

Przełożone szkół żeńskich w Łodzi na podstawie osobistego doświadczenia i sprawdzań pedagogicznych, przyszły do wniosku, że bardzo rozpowszechnione w Łodzi spóźnione zapisy uczenic i przedwczesny ich wyjazd na wakacje utrudniają pracę nauczycielł, wprowadzają zamęt w zajęciach szkolnych i wielką są krzywdą dla uczenic, które bez należytego opanowania kursu domagają się przejścia do klas wyższych.

Dla zapobieżenia na przyszłość wszelkim w tym względzie nieporozumieniom między szkołą a rodzicami podaje się niniejszym do wiadomości ogółu, że rok szkolny na pensjach prywatnych żeńskich rozpoczyna się najpóźniej 1-go września i kończy się najwcześniej 18 czerwca.

W celu ujednostajnienia przyjętego przez większość szkół zwyczaju pobierania za naukę opłaty półrocznej z góry przełożone żeńskich zakładów naukowych zadecydowały zastosować ten system na wszystkich pensjach bez wyjątku.

Ponieważ praktyka wykazała, że z wielkiej ilości egzaminowanych dzieci część tylko zostaje zaliczona w poczet uczenic danej szkoły, zebranie przełożonych uchwaliło, że do dokumentów, składanych przez rodziców i opiekunów powinny być dołączone conajmniej trzy ruble za egzamin. Kwota ta, o ile dana uczenica uczęszczać będzie do szkoły zostanie potrącona z opłaty szkolnej.

Uchwały powyższe mają na celu podniesienie poziomu naukowego uczelni prywatnych, przyzwyczajenie wychowanek do punktualności i poszanowania obowiązku, oraz zabezpieczenie dzieci

I-y zjazd aptekarzy polskich w Łodzi.

Słów kilka na powitanie zjazdu aptekarzy wypowiedzieliśmy już w sobotę, śląc tej korporacji wyrazy powitania oraz szczere życzenia. Tym sposobem zaakcentowaliśmy sympatyczne stanowisko nasze wobec Zjazdu, stanowisko bezstronne i objektywne, na którem pozostaniemy do końca. Atoli nie możemy zataić wobec opinji publicznej naszego zdziwienia z powodu zachowania się kierowników Zjazdu wobec naszego sprawozdawcy. Zjawienie się fachowego sprawozdawcy wywołało konsternację kilku kierowników, którzy mniemali, że odbyte z tej okazji w ich gronie porozumienie, może publicyście i przedstawicielowi prasy zamknąć wstęp na jawne obrady Zjazdu. Naiwni!

Jesteśmy wyżsi ponad obiady i poczęstunek bankietowy dla prasy, na który nie byliśmy proszeni. Pracujemy z obowiązku społecznego i w imię idei, a wspominamy o tym jedynie dlatego, ażeby wykazać nietakt paru jednostek, które w poważnej chwili nie umiały zachować poczucia umiaru, obowiązującego ludzi dobrze wychowanych. To też te uwagi wypowiadamy jedynie pod ich adresem, żałując że mącimy ten nastrój harmonijny, jaki pragnęliśmy w sobie wytworzyć. Nad majonezy i kieliszek wódki przekładamy gorące słowa podzięki dla prasy, wyrażone ze wzruszeniem przez prezesa Zjazdu p. Morońskiego, któremu serdeczne rozrzewnienie zamykało usta. Zyliśmy przez chwilę wzruszeniem tego człowieka o siwym włosie, rozumieliśmy go, bo był prezesem pierwszego Zjazdu aptekarzy polskich!

Dzień 25 maja stał się historycznym w dziejach aptekarstwa polskiego; czy będzie miał podobne, znaczenie ogólno-społeczne, pokaże to dopiero przyszłość; która nie da długo na siebie czekać. Dobrze jednak, że tym razem możemy roztrząsać sprawy aptekarskie nie pod kątem lokautów i strajków, których smutne wspomnienie żyje jeszcze w pamięci ogółu. A chociaż wiemy, że sprawę Zjazdu zdecydowało w pierwszej linji widmo groźne prawa z dnia 2 lutego b. roku, grożące kieszeni aptekarzy, to jednak wierzymy tym słowom, które słyszeliśmy z ust otwierającego Zjazd p. Głuchowskiego: „chcemy podźwignąć zmurszały gmach zawodu naszego, który zupełnej odbudowy się domaga".

„Idąc dalej po linji pochyłej, zejdziemy wkrótce do zwykłych składów kramnych, pośredniczących między konsumentem a wytwórcą."

„Ze sfery pięknych programów, pobożnych życzeń i szumnych haseł czas już nareszcie przejść do czynów!"

A zatem do czynów, panowie, do pracy. Pokażcie co umiecie i co możecie, dajcie dowód, że zaufanie ogółu, jakiego żądacie dla siebie, jest słuszne.

A chociaż widzimy was tutaj nie w komplecie, bo niema, tu tych, którzy na was pracują, którzy służą bezpośrednio ogółowi, niema waszych pracowników; chociaż nie posądzamy was, byście się tu dzili, że możecie decydować o losach farmacji wogóle, jednakże chętnie damy posłuch temu, co wam dolega, co wam grozi, posłuchamy, czego możecie nas nauczyć, a w potrzebie wam pomożemy.

Lepiej późno—niż nigdy, oto praktyczna dewiza życiowa dla tych, co z jakichkolwiek przyczyn przestali zdążać za ogólnym rydwanem życia i postępu, co przeczyli jego inercyjne parcie naprzód. Aptekarstwo nasze należy właśnie do tych zawodów, ugruntowanych na wiedzy, które, nie ze swojej częściowo winy, nie rozwinęło skrzydeł swych do szerszego lotu, nie zdążyło za rydwanem wiedzy i zostało wyprzedzone znacznie przez pokrewną chemję i medycynę.

Wprawdzie nie była farmacja nigdy zawodem szanowanym, jak nie jest nim dziś jeszcze, ale już dawno mogła wyzwolić się z pod piętna wzgardy, a ostatnio lekceważenia, które nawet w literaturze i sztuce uwieczniło typ farmaceuty.

Dziś zawód ten jest „gmachem zmurszałym" (słowa Głuchowskiego), który ratować można i należy.

A uratować go można jeszcze, jeżeli silną ręką całego ogółu, a więc nie tylko właścicieli aptek, ale także i pracowników, podjętą zostanie akcja wspólna, będąca wyrazem umiłowania zawodu, poczucia obowiązku społecznego, imperatywem etycznym czynu.

I nie uważamy zjazdu obecnego jeszcze za tak doniosły i płodny w skutki, jak ten zjazd, który niegdyś może, w przyszłości, odbędzie się w sensie powyżej zaznaczonym. Bo powtarzamy: o losach zawodu tylko cały ogół decydować może.

W sobotę o godz. 9 m. 20 otworzył zjazd p. B. Głuchowski, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Odczytywanej mowy jego słuchało 260 aptekarzy z całego Królestwa, słysząc podziękę za przybycie do pracy ciężkiej, dla dobra własnego i na pożytek społeczeństwu.

Zaraz potem ogłoszono regulamin zjazdu w myśl którego referentom wyznaczono 20 minut czasu na każdy referat, a na dyskusję po 5 minut. Wreszcie przystąpiono do wyborów prezydjum Zjazdu, które ukonstytuowało się, jak następuje:

Prezes Zjazdu p. Moroński, postać sympatyczna, znana nie tylko w świecie farmaceutycznym. Siwa jego głowa lokuje z godnością prezesa. Prezesi honorowi: nieobecny p. Mutniański z Warszawy, nestor aptekarzy polskich p. E. Chrzanowski, radca prawny z Petersburga i p. Rakowski z Zawichosta. Panowie Bierfümpfel, Bukowski, Freyer—ojciec, Rutkowski (wszyscy z Warszawy) i Nowak z Częstochowy — zasiadają przy stole prezydjalnym w charakterze asesorów.

Pióra ujmują w swe ręce dr. Weil z Warszawy, redaktor „Wiadomości Farmaceutycznych", Wierzbięta z Siedlec, Pasierbiński z Zawiercia i Łabudziński z Jabłonny. Całość sympatyczne czyni wrażenie. Są to ludzie zasłużeni długoletnią uczciwą pracą zawodową, inni pracują naukowo i literacko, inni znów garną się dopiero do pracy poważnej i rokują nadzieję.

M. D.

(D. c. n.)

przed przeciążeniem naukami i pracą nad siły — zwykłymi wynikami niesystematycznego uczęszczania na wykłady.

L. Berlachówna, Z. Libiszowska, H. Miklaszewska, M.Pruszyńska, A. Rajska, L. Siennicka, M. Szczyglińska, J. Tymieniecka, C. Waszczyńska, J. Zbijewska.

KRONIKA.

= (r) **Ze świąt.** Pogoda niedopisała w ubiegłe dwa dni świąt, to też doroczne zabawy, urządzane w Zielone Święta zawiodły oczekiwania przedsiębiorców.

W pierwszy dzień wskutek deszczu i nagłego oziębienia wszelkie zapowiedziane zabawy na świeżem powietrzu zostały odłożone.

Wczoraj dopiero publiczność zgromadziła się na miejskich placach zabawy, oraz w podmiejskich ogródkach, z których bodaj największem powodzeniem cieszył się obszerny i rzeczywiście piękny ogród „Wenecja" położony przy szosie Pabjanickiej.

Żądni bardziej estetycznych wrażeń podążyli do teatru Popularnego, w którym drużyna artystyczna pod umiejętnym kierunkiem i reżyserją p. Rydzewskiego z powodzeniem odegrała kilka sztuk ludowych.

Dziś wieczorem w teatrze Popularnym odegrany będzie obraz dramatyczny w 3 aktach p. t. „Chłop".

= (a) **Studenci a służba wojskowa.** Władze miejscowe otrzymały zawiadomienie, że studenci, podlegający poborowi w roku bieżącym, obowiązani są podać prośby o przedłużenie im terminu nie później jak 15 sierpnia. Do podania załączyć należy świadectwo o uczęszczaniu do uniwersytetu.

= (s) **Egzaminy.** Na kursach muzycznych znanego pedagoga, dyrektora Antoniego Grudzińskiego, rozpoczęły się w dniu dzisiejszym egzaminy przejściowe i ostateczne; trwać one będą pięć dni włącznie do soboty.

Po egzaminach nastąpią zwykłe wykłady, które przeciągną się do 14 czerwca.

Najwięcej interesujący jest popis uczenic dyr. Grudzińskiego, którego klasę reprezentować będzie poważna liczba wychowańców, dochodząca do pięćdziesięciu.

= (a) **Z fabryk.** Administracja farbiarni i apretury Franciszka Piszera przy ulicy Żelaznej nr. 22, zawiadomiła policję, że fabryka czynną będzie tylko 5 dni w tygodniu.

= (lg) **Z „Koła Panien".** Zarząd „Koła Panien" zawiadamia za naszem pośrednictwem iż zapis nowowstępujących uczenic bez różnicy wyznania na nankę szycia odbywa się we wtorki i piątki, w lokalu szwalni przy ulicy Przejazd 12 m. 12 — 1-piętro, od godz. 5 i pół p. p. do 7 i pół w.

= (r) **Z klubu rzemieślniczego.** Wskutek otrzymanego od Resursy rzemieślniczej zaproszenia zarząd klubu wydelegował do głównego wykonawczego komitetu wystawy przemysłowo-rzemieślniczej czterech delegatów, mianowicie: wice-prezesa zarządu p. N. Nussbauma, członków pp. Likiermana, Sztyfta, oraz p. Leona Goldberga, jako sekretarza.

Obecnie utworzyła się przy tym komitecie nowa sekcja żydowska, w skład której weszli, prócz wyżej wymienionych: pp. Aberstein, Kazimierski, Maliniak, Glikson, Jedlicki, Chmielewski, Gutentag, Russak, Szyrer, Markusfeld, Szelupski, Hanemann, Rundstein i Szturm.

Na posiedzeniu tej sekcji, zwanej dziesiątą, w obecności czterech delegatów głównego komitetu i Resursy, mianowicie: wiceprezesa p. Skupińskiego, sekretarza p. Piotrowskiego i członków pp: Rymkowskiego i Bawarskiego wybrano do poszczególnych sekcji komitetu wystawowego członków-delegatów Klubu rzemieślniczego, mianowicie: do sekcji gospodarczej p. Likiermana do kwaterunkowej: p. Sztyfta, do atrakcyjnej — pp. Kazimierskiego i Szyrera, do budowlanej inż.-elektr. Gliksona, technologa Chmielewskiego i technika budowlanego Markusfelda; do sekcji bezpieczeństwa— p. Gutentaga, do prasowej—red. Ugera do odczytowej—p. Nussbauma.

Do pozostałych dwuch sekcji: finansowej oraz pracy kobiet — Klub na razie delegatów nie wyznaczył.

Dziesiąta sekcja rozpoczęła już swe czynności i przyjmuje zapisy na udział eksponentów w wystawie.

= (a) **Zatwierdzenie ustawy.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę stow. spożywczego „Oszczędność".

= (h) **Zjazd chemików-kolorystów.** W tych dniach odbył się w Wiedniu czwarty międzynarodowy zjazd chemików-kolorystów. Z Łodzi uczestniczyli w tym zjeździe pp.: Markowski, Kempiński, Popławski i Margolis. Na prezesa międzynarodow. związku chemików-kolorystów wybrany został inż. Kiełbasiński z Iwanowo-Woznieseńska.

= (h) **Zmiana inspektora.** Inspektor do spraw drobnego kredytu gub. piotrkowskiej, p. Pozdiejew, przeniesiony ma być na takie samo stanowisko do Radomia i na jego miejsce mianowany został inspektor z Kiszyniowa.

= (a) **W więzieniach łódzkich** znajduje się więźniów: w więzieniu przy ulicy Milsza 423 osoby, a w więzieniu przy ulicy Długiej 159 osób, w tej liczbie 105 mężczyzn i 54 kobiety.

= (a) **Statystyka szpitalna.** W szpitalach łódzkich znajduje się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 106 osób, w tej liczbie 59 mężczyzn i 47 kobiet, w szpitalu Aleksandra 94 osób, w tej liczbie 58 mężczyzn i 36 kobiet, w szpitalu Poznańskich 104 osoby, w tej liczbie 51 mężczyzn i 53 kobiety, w szpitalu Geyerów 32 osoby, w tej liczbie 18 mężczyzn i 14 kobiet, Zmarły w szpitalach 3 osoby: 2 mężczyzn i 1 kobieta.

= (s) **Echa koncertu.** Komitet, który urządzał przed kilku tygodniami koncert na rzecz rodziny po zmarłym artyście — muzyku Taubem, nadesłał nam z pomienionego koncertu sprawozdanie kasowe, z którego okazuje się, że za bilety wpłynęło 734 rub. 55 kop., naddatków zaś było 188 rub. 30 kop., czyli razem 922 rub. 85 kop. Wydatki wyniosły 87 rub. 80 kop., tak, iż czysty zysk stanowi 835 rub. 05 kop. którą to sumę przeznaczono na kształcenie dzieci po przedwcześnie zmarłym artyście.

Komitet za naszem pośrednictwem wyraża serdeczne podziękowanie za udział w koncercie: pani Lewickiej, pp. Sandorowi Vas, Juljanowi Birnbaumowi, i Dobrzyńcowi, oraz wszystkim paniom i panom, którzy pracą swą i współudziałem przyczynili się do powodzenia koncertu.

= (r) **Teatr „Casino"** od dnia dzisiejszego do piątku demonstruje obrazy nadzwyczaj sensacyjne i ciekawe. Na program dzisiejszy składają się: dramat w wykonaniu artystów amerykańskich „Sąd Boży", następnie arcyzabawna komedja, również w wykonaniu artystów amerykańskich z głośnym komikiem i ulubieńcem publiczności naszej Pocksonem na czele p. t. „Pockson wróg hazardu".

Pogrzeb Bolesława Prusa,—wspaniałe zdjęcie obejmujące najważniejsze chwile tego uroczystego pochodu. Zdjęcia dokonała pierwszorzędna warszawska firma film kinematograficznych Jarosza.

Na zakończenie dramat „Widzenie Przeszłości" — prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej, „Tygodnik ilustrowany" — wielce ciekawy i „Pogrzeb króla Duńskiego".

A więc program bardzo urozmaicony i zachęcający.

Teatr „Casino" nie szczędzi wielkich kosztów i nakładów aby tylko zadowolnić najwybredniejszą publiczność.

= (a) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi następujące osoby: mieszkańca gminy Łazisko, pow: brzezińskiego Stanisława Borzyka, oskarżnego o kradzież; mieszkańca gminy Wydzyn, pow. wieluńskiego, Bolesława Swiątka, oskarżonego o kradzież; mieszkańca m. Łodzi, Antoniego Janca, oskarżonego o zadanie ran; mieszkańca m. Łodzi, Józefę Reliszko, oskarżoną o kradzież; poddanych austrjackich Hersza Wadowa i Barbarę Zylberberg, oskarżonych o kontrabandę; Wiktora Egera, oskarżonego z art. 1085 kod. karn. mieszkańca gm. Gruszczyce pow. sieradzkiego, Bronisława Sibińskiego, oskarżonego o rozbój i mieszkańca m. Będzina, Icka Bywalskiego, oskarżonego o kontrabandę.

Poszukiwany jest również przez sędziego pokoju rewiru m. Łodzi mieszkan'ec gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, Kopel Cygler, oskarżony o kradzież.

= (a) **O należenie do narodowego związku robotniczego.** W dniu 11-go czerwca IV-ty departament warszawskiej izby sądowej na kadencji w Piotrkowie rozpatrywać będzie sprawę robotników łódzkich, oskarżonych o należenie do narodowego związku robotniczego.

Przed sądem stają: Ignacy Janczara, 19 lat, Franciszek Nowis, 32 l., Ignacy Jędrawczyk, 25 l., Feliks Marciszewski, 33 l., i Antoni Hilczer, 20 lat.

Podsądnych aresztowano w początkach ubiegłego roku.

WYPADKI w ŁODZI

= (p) **Bójki i napady.** W bójce na — Górnym Rynku — raniono tępem narzędziem w głowę — Antoniego Zająca, robotnika, lat 41.

Na ul. Rybnej nr. 10, raniono w bójce nożem w głowę Wacława Zalewskiego, szewca, lat 27.

W mieszkaniu własnem, przy ulicy Srebrzyńskiej nr. 57, napadnięto i poraniono nożem Michała Pietrzykowskiego, robotnika.

W lesie Łagiewnickim stał się ofiarą napadu Józef Eljarczyk, lat 16, robotnik. E. raniony został nożem w plecy. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

Na schodach domu przy ul. Drewnowskiej nr. 54, dokonano napadu na majstra fabrycznego, Józefa Kawskiego, którego napastnicy ranili nożem w ramię.

W bójce — na Bałuckim Rynku nr. 5 — raniono poważnie nożem w bok prawy Michała Teodorczyka, szewca, lat 19. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Na jadącego dorożką przez ulicę Wązką nr. 25, Roberta Felera, lat 20, napadł jego towarzysz i, powodowany zemstą, ranił F. kilkakrotnie nożem.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

= (p) **Z głodu** omdlała na ulicy Piotrkowskiej nr. 39, Frida Bellıner, lat 27, bez zajęcia.

Pomocy doraźnej udzieli lekarz Pogotowia.

= (p) **Żywa pochodnia.** W niedzielę rano zawezwano Pogotowie do wsi Zywaniec pod Głownem, gdzie w nocy stała się ofiarą strasznego wypadku żona włościanina miejscowego Zofja Kwiatkowska. Obudzona ze snu głębokiego płaczem dziecka K., biegnąc do kołyski przewróciła na siebie lampkę nocną skutkiem czego zapaliła się na niej bielizna. Gdy domownicy pośpieszyli nieszczęśliwej na ratunek K. leżała już nieprzytomna z bólu. Odwieziono ją na kurację do szpitala Poznańskich. Stan chorej jest bardzo ciężki.

= (a) **Aresztowanie rabusia.** Na przechodzącą przy ulicę Włodzimierską Marjannę Janiszewską, napadł znienacka rzezimieszek i powaliwszy uderzeniem pięści na ziemię, zerwał z niej wełnianą chustkę, poczem zaczął uciekać w kierunku lasu. Na krzyk wszczęty przez J. za rabusiem puścili się w pogoń przechodnie, przytrzymali go i oddali w ręce policji.

Jest to Stanisław Gawroński notowany już w policji. Osadzono go w więzieniu.

= (a) **Skutki alkoholu.** W niedzielę, rano na Wodnym Rynku znaleziono w stanie nieprzytomnym wskutek zatrucia alkoholem 34-letniego Karola Steinke, robotnika. S. przewieziono do 5 cyrkułu policyjnego, gdzie, nie odzyskując przytomności, zmarł.

= (a) **Kradzieże.** W domu przy ulicy Szkolnej nr. 23 dokonano onegdaj śmiałej kradzieży w mieszkaniu L. Lejbusiewiczów, którzy przed kilku dniami wyjechali zagranicę.

Przez czas nieobecności właścicieli sypiała w mieszkaniu służąca brata L. Gdy dziewczyna przyszła wczoraj do mieszkania spostrzegła nieład, świadczący że gospodarowali tam złodzieje.

Zaalarmowano policję i brata L. który stwierdził brak srebra stołowego i biżuterji wartości z górą 500 rb.

Śledztwo policyjne stwierdziło, że złodzieje dostali się do mieszkania, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem.

— Onegdaj nieznani złoczyńcy wtargnęli do sklepu konfekcji damskiej Majera Ładnego przy ulicy Konstantynowskiej nr. 31. Złodzieje skradli bieliznę damską wartości 50 rb. poczem z łupem bezkarnie zbiegli.

= (x) **Drobne ognie.** Onegdaj o godz. 1 m. 50 po północy, w domu nr. 6 przy ul. Marysińskiego w Radogoszczu, od rury zapaliła się ściana drewniana.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

— Wczoraj o godz. 2 m. 50 po północy, wynikł pożar w sklepie spożywczym przy ulicy Brajera nr. 12 w Radogoszczu. I w tym wypadku ogień ugaszono w zarodku siłami miejscowemi. Przyczyna pożaru niewiadoma.

= (p) **Zamachy samobójcze.** W więzieniu przy ulicy Milsza zatruł się w celach samobójczych wyciągiem tytuniowym więzień Feliks Patrusiak.

Stan denata budzi obawy. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— W domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 255 otruł się jodyną Stanisław Szwandrowski, robotnik, lat 21. S. walczy ze śmiercią.

Porwanie dziewczynek.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem przejeżdżał ulicą Piotrkowską powóz, w którym siedziały dwie elegancko ubrane panie, za tym zaś drugi, zajęty przez dwuch mężczyzn.

Pomiędzy ulicą Dzielną i Cegielnianą wsiadły do pierwszego powozu dwie dziewczynki 12—14 lat, poczem oba powozy ruszyły szybko naprzód.

Jednoczeście obie dziewczynki zaczęły głośno wołać o ratunek.

Zaniepokojeni przechodnie rzucili się w pościg za powozami, które skręciły w ulicę Południową.

Na rogu Wschodniej „damy" widząc, że nie ujdą pościgu zatrzymały na chwilę powóz i wyrzuciły brutalnie na bruk swe ofiary.

Obie dziewczynki, po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono do rodziców.

Damy, jak się okazało handlarki żywym towarem, oraz ich godni towarzysze zdołali ujść bezkarnie.

(y)

ZAMIEJSCOWA.

= (f) **Z Andrzejowa.** Mieszkańcy i letnicy Andrzejowa, oraz przygodni pasażerowie kolei są od dni kilku świadkami bardzo przykrych scen, odgrywających się na st. Andrzejów.

Nieszczęśliwa obłąkana kobieta, mieszkanka poblizkiego Olechowa, przychodzi ciągle na stację, gdzie przeraźliwe jej krzyki i wymyślania w przykry sposób obijają się o uszy obecnych.

Co gorsza, zdarza się, że rzuca ona kamieniami w przejeżdżające bryczki z letnikami.

Stróże stacyjni przemocą wyprowadzają ją ze stacji na szosę, czem jeszcze do większej furji doprowadzają nieszczęśliwą. Fatyga ich zresztą jest bezcelowa całkiem, gdyż obłąkana powraca znowu niebawem.

Sceny powtarzające się z biedną kobietą, budzą bolesne refleksje: toć takim najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych należałaby się opieka społeczeństwa, a nie pozostawianie chorej umysłowo na łasce stróżów i gawiedzi!

Może wobec świeżej mogiły, Tego który bolał nad pokrzywdzonymi, głos ten nie przebrzmi bez echa.

= (z) **„Święto kwiatka", odłożone.** Stosownie do zapowiedzi w pierwszy dzień świąt minionych, pomimo niestałej pogody, Zgierz zabierał się do obchodu „święta różyczki polnej" na korzyść ochronki, w nadziei że się wypogodzi.

Już heroldowie zaczęli dawać hasła do rozpoczęcia obchodu, już panie kwestarki zajęły swoje posterunki i zaczęły sprzedawać kwiatki, gdy wtem zaczął padać deszcz ulewny zmuszając wszystkich do opuszczenia stanowisk, tembardziej, że z powodu deszczu, zarówno na ulicach Zgierza, jak i na tramwajach, zapanowały pustki.

Wobec powyższego, „święto kwiatka" odłożono do przyszłej niedzieli.

= (z) **Liczba popisowych.** W r. b. z powiatu łódzkiego powołano do spełnienia wojskowości 1,559 popisowych. W liczbie tej znajduje się posiadających ulgi: I kateg. 214, II kat. 297 i III kat. 131 popisowych.

= (x) **Napad bandycki.** W środę ubiegłą na powracającego ze Zgierza z jarmarku włościanina wsi Łagiewniki Małe, gminy Łagiewniki, Wojciecha Bromirskiego, w pobliżu lasu zgierskiego napadli trzej bandyci i zrabowali mu 60 rb., osiągnięte ze sprzedaży krowy, poczem zbiegli do lasu.

= (x) **Pożar od pioruna.** W tych dniach, podczas burzy, we wsi Wionczyn, gminy Nowosolna, uderzył piorun w dom spadkobierców Ignacego Przybyła, skutkiem czego wynikł pożar, który w niespełna pół godziny zamienił w stosy zgliszcz dom, stodołę, oborę i szopę, ubezpieczone we wzajemnem Tow. ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 580 rb.

Nieubezpieczonego mienia spaliło się za 350 rb.

= (x) **Czyj koń.** U kolonisty Fryderyka Wakera, we wsi Bukowiec, gminy Brojce, w pow. łódzkim, znajduje się do odebrania, zatrzymany przez niego koń, wartości kilkudziesięciu rubli.

Ze sceny i estrady.

Przedstawienie teatralne.

W teatrze Popularnym dziś po raz pierwszy wystawiony będzie obrazek dramatyczny w trzech aktach p. t. „Chłop".

W roli chłopa-sieroty wychowanego i wykształconego z łaski na dworze hrabiowskim, a który ubolewa nad swymi braćmi-chłopami, jęczącymi w jarzmie pańszczyźnianem, wystąpi utalentowany artysta p. M. Rydzewski.

Sztuka budzi duże zainteresowanie, pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru Popularnego.

Koncert „Nadzwyczajny".

Wobec „nadzwyczajnie" szczupłego grona osób odbył się sobotni „nadzwyczajny" koncert. Pozatem nic ani w programie, ani w wykonaniu „nadzwyczajnego" nie było.

Pozostawiając fachową krytykę specjalistom, o części wokalno-ilustrmuentalnej rzec tylko mogę:

Pani Comte-Wilgocka zwyczajnie, ale bardzo mile niewielkim swym głosem śpiewała kilka pieśni; doskonała i niezwykle sumiennie studjowana technika t. zw. szkoła i umiejętne, subtelne frazowanie nadają zwykle występom p. Wilgockiej wysoce artystyczne piętno.

W pannie Dawidsonównie poznaliśmy dobrą pianistkę i wytrawną akompanjatorkę. P. Fr. Szpanowski grał jak zwykle: nierówno. Ale czasem z takim iście młodzieńczym ogniem i uczuciem i tak skończenie po mistrzowsku, że mu się usterki chętnie wybaczało.

Odczyt p. Sierosławskiego „O Warszawie" był ultra-satyryczny i bardzo dowcipny... w założeniu.

Zdaje mi się, że znany ze złośliwości p. St. Sierosławski zakpił sobie z nielicznych słuchaczy i odczytał im wypracowanie swego znajomego, „ironizującego" trzecio-klasisty.

O wiele lepiej spisał się p. Jan Piotrowski, którego odczyt „O Łodzi", acz nie bez zarzutu skonstruowany, posiadał jednak sporo soli atyckiej i pieprzu... paryskiego. (Tego ostatniego nieco nawet zbyt wiele).

Dowcipy i kalembury, prawie wszystkie udatne, zdradzają pióro ciętego feljetonisty.

K.

Fatalny wypadek.

Jeden zabity, trzech rannych.

Wczoraj o godz. 6 m. 27 Pogotowie wyruszyło ze stacji, wezwane do wypadku przy ul: Piotrkowskiej nr. 118.

Na zbiegu Piotrkowskiej i Nawrot jadący wślad za Karetką Pogotowia elektrowóz tramwajowy nr. 41, składający się z dwuch wagonów, najechał z całym impetem na Karetkę.

Siłą uderzenia z kozła karetki spadli: woźnica i dwaj sanitarjusze. Woźnica Andrzej Graczyk, lat 68, dostał się pod koła karetki, następnie zaś pod koła elektrowozu, przyczem uległ pęknięciu czaszki i śmierć nastąpiła natychmiast. Dwaj sanitarjusze Roman Zale, lat 27 i Józef Gierdalski, lat 31 ouieśli względnie lżejsze obrażenia nóg.

Konie poniosły karetkę wraz z znajdującym się w niej d-rem M. Blechmanem. Widząc niebezpieczeństwo, doktór z wielkim wysiłkiem zdołał wstrzymać spłoszone konie, poczem sam wyskoczył z karetki, jednak tak niefortunnie, że uległ ogólnemu potłuczeniu całego ciała.

Poszwankowanego lekarza po opatrzeniu w pobliższej aptece odwieziono do domu przy ul. Zgierskiej nr. 11.

Karetka jest mocno uszkodzona. Jest to dar czytelników „Neue Lodzer Zeitung", służy instytucji Pogotowia od lat 3-ch.

Fatalny wypadek, jakiemu uległi pracownicy dzielnej i pożytecznej instytucji budzi powszechne współczucie.

Zabity woźnica Graczyk służył w Pogotowiu od założenia, t. j. 13 lat, osierocił żonę i dzieci.

Stwierdzeniem winy motorniczego, Józefa Goepperta, który prowadził wagon zajmuje się władza policyjna wraz z zarządem tramwajów.

Oburzony karygodnem niedbalstwem i nonszalancją motorniczego, tłum chciał mu wymierzyć doraźnie sprawiedliwość i jedynie interwencja policji zapobiegła samosądowi. (a)

Z Tomaszowa.

(Kor. wł. „N. K. Ł".)

„Ogród Miejski". W ogrodzie miejskim we wtorek, środę i czwartek t. j. 28, 29 i 30 b. m. odbędą się trzy koncerty znanych pp. K. i S. Namysłowskich ze swoją orkiestrą włościańską składającą się z pięćdziesięciu osób. Koncerty te zapewne cieszyć się będą wielkim powodzeniem, jak przed kilku laty.

„Hazomir". Onegdaj dnia 23 b. m. odbył się w towarzystwie Muzyczno-Literackiem „Hazomir" wieczór muzyczno-wokalny. Chociaż obecnie bardzo trudno o chór, zarząd Stowarzyszenia dołożył wszelkich starań dla urozmaicenia programu. Niestety tym razem członkowie Stowarzyszenia i publiczność nie dopisała, gdyż zebrała się niewielka garstka słuchaczy. Widocznie piękna pogoda, teatr „Variete", lekcja tańców i t. p. odciągnęły publiczność i członków, którzy te rozrywki przekładają nad dobrą muzykę i śpiew, co źle świadczy o ich zmyśle artystycznym.

Wieczór wypełnił następujący program: kwartet męski, trio i duet, jak również p. Broderson sprowadzony z Łodzi grał na nowo wynalezionym instrumencie „Concertirnie". Wykonanie nie pozostawiło nic do życzenia. Wyróżniło się wykonanie „trio", które odśpiewało „Znasz-li ten kraj" Moniuszki, oraz kwartet męski który odśpiewał „Chór pielgrzymów" Wagnera, jak również wiele innych numerów.

D. K.

Kronika sądowa.

Wyrok w sprawie o zabójstwo Połuektowa.

Po sześciu tygodniach rozpraw, wczoraj sąd okręgowy warszawski wydał wyrok w sprawie zabójstwa Borysa Połuektowa, właściciela majoratu Łączna pod Piotrkowem, jak wiadomo, dokonanego w Warszawie.

Wyrok zapadł następujący:

1) Włodzimierza Połuektowa skazano na 15 lat ciężkich robót.

3) Teodora Połuektowa uniewinniono.

3) Włodzimierza Schulza uniewinniono.

4) Jana Wiatta skazano na 8 lat ciężkich robót.

5) Jana Phrenosa skazano na 10 lat ciężkich robót.

6) Nikodema Wendkowskiego skazano na 3 lata rot aresztanckich z zaliczeniem 2 lat, które odsiedział w więzieniu.

8) Stanisława Matlińskiego uniewinniono.

9) Juljana Bartmańskiego uniewinniono.

Akcję cywilną wierzycieli zabitego Połuektowa w sumie rb. 40,000 uwzględniono.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Rewizja senatorska.

Petersburg, 27 maja. Ogłoszono Najwyżej zatwierdzoną instrukcję dla senatora Manuchina w sprawie śledztwa bezrobocia leńskiego.

Senator rewidujący ma prawo: żądać od rządowych instytucji centralnych i miejscowych, od wszystkich instytucji i osób, mających styczności z kopalniami złota w ogólności i leńskiemi w szczególności, dostarczenia wiadomości i referatów, wnosić do senatu projekty zniesienia rozkazów i postanowień obowiązujących generał-gubernatora, gubernatora i władz administracyjnych irkuckich o ile uznaje za nieprawidłowe, wstrzymać wykonanie i znosić kary nałożone przez władze miejscowe do czasu rozpatrzenia ich przez senat; zabronić mieszkać i wysłać osoby, których obecność jest niezbędna dla śledztwa; wszczynać śledztwa karne; czasowo wydalać i udzielać dymisji, oraz oddawać pod sąd urzędników cywilnych z wyjątkiem urzędników czwartej klasy.

O dokonanem śledztwie senator składa raport Jego Cesarskiej Mości.

Pożar.

Krzemieńczuk, 27 (5)—Pożar trwający 12 godzin zniszczył dzielnicę domów zamieszkanych i składy drzewa.

Samodzielność Chin.

Hankou, 27 (5)— Na wiecu liczącym 8,000 uczestników wygłoszono mowy protestujące przeciw mieszaniu się mocarstw do spraw finansowych Chin. Za-

---

38)

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

— Tam pewnie będzie ta... rzeczi

— To interview, myślisz?

— Tak jest, wyobrażam sobie.

— Czy mogę otworzyć?

— Jeśli ciocia chce! Ależ naturalnie, pro-szę!

Najspokojniej siedział dalej w wodzie. Słyszał, jak ciotka rozrywa kartki.

— Ach tak, tak! — zawołała ciocia Anetka pode drzwiami. — I jest też twój portret! Ach, jaka czarna kreska przez nos! Henryku, ty tu wcale ładnie nie wyglądasz. Za czarnym ciebie zrobili. Ach, Henryku, zgadnij też, jaki tytuł temu dali?... „Lew w swojej jaskini" Interview ze sławnym autorem „Miłości w Babylonie"... A mówiłeś, że ona się nazywa Foster!

— Kto taki? — zapytał Henryk, rumieniąc się w wodzie gorącej, jak rak.

— No wiesz, ta panna, ta, która tu była.

— To też i tak się nazywa.

— Nie, mój kochany. Tu stoi podpisane „Flora Jasnooka". Czy mogę to zaraz pokazać twojej matce? — zapytała po chwili.

— I owszem, niech ciocia pokaże.

— A potem mam ci to przynieść, żebyś to sobie przeczytał w łóżku?

— Ach — odpowiedział Henryk z udaną obojętnością — mogę to sobie także przeczytać jutro rano!

Powiedział sobie, że nie będzie się przejmował zwykłym interview, chociaż to był pierwszy jego interview. W ostatnich zresztą kilkudniach świat jakby się odwiedział o jego istnieniu. Nawet towarzysze w biurze zasłyszeli o tem, czego on dokonał i Sir George też widocznie wiedział już o jego tryumfach. Niby to wszyscy odnosili się do niego, jak zawsze, ale zdawało się, że wszyscy to czują, że chociaż przychodzi punktualnie o swoim czasie i spełnia sumiennie zwykłą swoją robotę, to jednak nie jest to już ten sam Henryk Knight.

I w domu na Dawes Road działo się coś podobnego. Sary cześć dla Henryka urosła do bałwochwalstwa. Matka chodziła po domu dziwnie zmieniona, jak gdyby się nie czuła w prawie być jego matką, jak gdyby to było nadużyciem i zuchwalstwem z jej strony. Na twarzy cioci Anetki jaśniało stałe, przyjemne i pełne dumy zdziwienie, że Henryk tak samo jak zawsze, je, pije i rozmawia naturalnie — wcale nie jak jeden z najgenialniejszych mężów Anglii.

A przytem jeszcze nadszedł list od pana Onions Winter, list, w którym wydawca zapytywał Henryka, czy daleko już zaszedł z nową swą powieścią; przy sposobności wyrażał radość i zadowolenie, że przysługuje mu zastrzeżony przywilej wydania jej także... Dziewięciu innych wydawców zgłosiło się z zapytaniem, czy nie zechciałby zaszczycić ich firmy. Pierwszorzędny zakład fotograficzny „Antonio" na Regent-Street ofiarował się sfotografować go za darmo i prosił o wyznaczenie odpowiedniej godziny. Park Club w St. Jonnes Square zaproponował mu wstąpienie bez formalności wstępnej opłaty. Trzy ajencje prasowe przysłały mu wycinki z recenzjami o „Miłości w Babylonie", a recenzje te z każdym dniem stawały się pochlebniejsze. Nakoniec Mr. Onions Winter ogłaszał trzydzieste pierwsze już wydanie jego książki.

Czyż więc należało się spodziewać, by tak wenerowany autor zmieniał cokolwiek w zwykłym trybie swego życia, spiesząc się przeczytać interview ze sobą w skromnem pisemku dla kobiet? To też Henryk, siedząc w wannie, przyrzekał sobie, że przejrzy artykuł Flory Jasnookiej dopiero w niedzielę rano przy śniadaniu. Wyobraził sobie jednak zgrabną figurkę Flory Jasnookiej, wyobraził sobie złote jej włosy i nagle zdjęła go wielka ciekawość, co też tam ona mogła napisać?

Dosyć, że w końcu, wyszedłszy z kąpieli zamiast położyć się spać, jak zamierzał, ubrał się i nieznacznie wszedł do pokoju jadalnego.

(C. d. n.)

W dniu 29 b. m. o godz. 12 i pół pp. w Synagodze przy szpitalu Małż. Poznańskich (Targowa 1|3) dla uczczenia pamięci b. nadrabina m. Łodzi i inicjatora budowy Szpitala Starozakonnych w Łodzi

b. p. Elji Chaima Majzla

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia

Zarząd Łódzkiego Szpitala Starozakonnych fund. Izraela i Leony Małż. Poznańskich

łożono towarzystwo ratowania narodowości. Otwarto składki w celu ulżenia stanowi finansowemu kraju.

Burza gradowa.

Kijów, 27 maja. — Na linji Szpolańskiej, kolei południowo-zachodniej, ulewa podmyła plant na przestrzeni 4-ch wiorst. Ruch pasażerski przy szybkości 5 wiorst na godzinę przywrócono po 20 godzinach. Do zupełnej naprawy drogi potrzeba będzie 8 dni. W niektórych miejscach warstwa gradu dochodziła do 2 arszynów.

10 osób utonęło.

Odesa, 27 maja. — Wiatr przewrócił na morzu łódź, w której płynęło na przejażdżkę 14 osób. Z tych utonęło 10 uratowano 4.

Rokosz na Kubie.

Hawana, 27 (5)— Prezydent Gomez wysłał do Taita telegram, w którym w tonie przyjacielskim ale stanowczym protestuje przeciw wzniesieniu się Stanów Zjednoczonych.

Samobójstwo.

Tomsk, 27 maja. Wicegubernator tomski, Szteben, popełnił samobójstwo.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego".

Ustąpienie marszałka Badeniego.

Lwów, 27 maja. „Przegląd Poniedziałkowy" donosi: W pierwszych dniach czerwca składa marszałek hr. Badeni stanowczo urzędowanie, bez względu na to, czy następca będzie zamianowany, czy nie.

Sytuacja polityczna.

Berlin, 27 maja. — „Voss. Ztg." przynosi dokładny tekst rozmowy austrjackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda, z niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Kinderlen - Waechterem. Wiadomości „Voss. Ztg." pochodzą od hr. Hoyosa, sekretarza hr. Berchtolda. Hr. Hoyos oświadczył, że hr. Berchtold jest z konferencji z Kinderlen-Waechterem bardzo zadowolony. Na konferencji ustalono, że spokój na Bałkanie musi być bezwarunkowo utrzymany. Rezultatem konferencji jest pewnego rodzaju układ zawarty między Austro-Węgrami a Niemcami, iż należy obstawać stanowczo przy dotychczasowej konserwatywnej polityce trójprzymierza. Stwierdzono dalej, że wiadomości, jakoby Niemcy i Austrja gotowe były przystąpić z inicjatywy Rosji do podziału Turcji „są zwykłą kaczką dziennikarską. Podniesiono z naciskiem, że właśnie Rosja stara się usilnie doprowadzić do pokoju między Włochami a Turcją. Zadne atoli państwo nie może wziąć udziału bezpośredniego w tej akcji, dopóki jedna z wojujących stron tego nie zażąda.

Stanowisko Czarnogóry w kwestji albańskiej zadawalnia w zupełności gabinety: austrjacki i niemiecki.

Uniwersytet ruski.

Lwów, 27 maja.—„Przegląd Poniedziałkowy" donosi: Dnia 29 b. m. t. j. w dzień jubileuszu uniwersytetu lwowskiego odbędzie się demonstracyjne zebranie rusinów, na którem będzie uchwalony protest preciw „usiłowaniu polaków nadania uniwersytetowi lwowskiemu wyłącznie charakteru polskiego". W zgromadzeniu wezmą udział wszystkie towarzystwa ruskie, ruscy profesorowie tutejszego uniwersytetu, młodzież uniwersytecka, ruscy posłowie do Sejmu i parlamentu. Ponadto mają przybyć na zgromadzenie: prof. Horbaczewski z Pragi, pos. Smal-Stocki z Czerniowiec i p. Zobków z Belgradu.

Wylew Dunaju.

Wiedeń, 28 (5)— Od kilku dni pada tutaj ulewny deszcz. Dunaj ogromnie wezbrany. Stan wody w Dunaju podnosi się prawie co godzinę o pół metra. Niżej położone okolice Wiednia stoją pod wodą. Podobne wiadomości nadchodzą z Gracu i z Moraw. Widoków poprawienia się stanu pogody na razie nie ma.

Konferencje ugodowe czesko-polskie.

Cieszyn, 28 maja.

Zapowiedziane konferencje ugodowe polskich i czeskich mężów zaufania w sprawie ugody między obu narodami, które miały się niebawem rozpocząć w Mor. Ostrawie, zostały na nieograniczony czas odroczone.

Z ostatniej chwili.

Dziś o godzinie 1 po południu, z rusztowania przy nowobudującym się domu nr. 103 na ulicy Pańskiej spadł mularz Stanisław Pietrzykowski, lat 58. P. przypłacił ten wypadek złamaniem obu rąk.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Pogotowie odwiozło go w ciężkim stanie do szpitala św. Aleksandra. (a)

Różne wiadomości.

— **Krawczynie dla wyjeżdżających na wieś.** Biuro pośrednictwa pracy przy Związku Pracownic Igły, poleca paniom obywatelkom ziemskim oraz panom wyjeżdżającym na wieś — krawczynie na miesiące letnie, to jest czerwiec, lipiec i sierpień. Warunki zależne od umowy stron interesowanych. Administracja biura: Warszawa, ul. Zielna nr. 4, m. 7, od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem.

— **Biuro detektywów we Lwowie.** We Lwowie powstaje po raz pierwszy prywatne biuro detektywów założone przez urzędnika miejscowej policji, p. Fastnachta. Od kilku lat wielu urzędników policyjnych podawało się o koncesję, a podania ich popierało miasto, dawny jednak dyrektor policji był przeciwny podobnej instytucji. Obecny dyrektor, dr. Reinlaender, uznał, że takie biuro, wzorem zagranicznych, może oddać wielkie usługi nietylko publiczności, ale nawet samej policji.

— **Wyłączenie z cerkwi prawosławnej.** Przed dwoma miesiącami profesor uniwersytetu petersburskiego, akademik Markow, zwrócił się do Synodu z prośbą, aby go odłączono od cerkwi prawosławnej, gdyż zupełnie nie uznaje dogmatów prawosławja. Synod prośbę prof. Markowa przekazał metropolicie Antonjuszowi, a ten wydelegował protojereja Ornatskiego dla nakłonienia profesora do pozostania w łonie cerkwi. Konferencje nie dały żadnego wyniku. Wobec tego władza diecezalna zawiadomiła profesora Markowa, że wobec jego zatwardziałości w błędach zostanie odłączony od cerkwi.

□ **Hotel „Francuski" w Krakowie.** Od dawna dawał się uczuwać w Krakowie brak wykwintnego hotelu, urządzonego według najnowszych zagranicznych wzorów, a przecież stosującego się z cenami do zamożności naszego społeczeństwa. Obecnie taki hotel oddano do użytku publicznego. Jest to z gruntu wybudowany hotel „Francuski" przy rogu ulic św. Jana i Pijarskiej, w ogrodowej części miasta, w pobliżu rynku, głównych centrów ruchu i najważniejszych urzędów.

Wewnątrz zastosowano elegancję, praktyczność i wygodę według wzorów najlepszych hoteli francuskich, zajmujących dzisiaj pierwsze miejsce w światowem hotelarstwie. Najlepsze warunki zdrowotne, spokój zupełny, wszystkie pokoje w liczbie 80 frontowe. Wprowadzono apartamenty familijne.

Dzierżawę hotelu objął p. Jan Lisiński, znany zaszczytnie były długoletni kierownik hotelu Pollera.

— **Pop cenzorem archijereja.** Episkop Aleksij pskowski zamierzał wydrukować w „Eparchjalnych wiadomościach" pożegnalny list do swej diecezji, lecz stojący na czele cenzury duchownej pop Ławrowskij wraz z sekretarzem konsystorskim (osoba świecka) zabronił władyce uskutecznić ten zamiar. Donosi o tem „Pskowskaja Zizń".

„ODEON"

PRZEJAZD 2.

We wtorek i środę

Przez góry i wody (Natura)

Gontoan zazdrosny (Komiczne)

ZLAMANE SKRZYDLA

Dramat w 2-ch aktach.

własne zdjęcie teatru „Odeon".

Majówka łódzkich szkół.

Cwiczenia wszystkich oddziałów Łódzk. Straży Ogniowej.

Nad Program

Pogrzeb Bolesława Prusa.

Tygodnik Illustrowany.

E. Smidowicz.

b. prof. Ces. szkoły muzycznej w Rostowie nad Donem)

udziela lekcji wyższej gry fortepianowej prywatnie i u siebie w domu — przygotowuje do konserwatorjów Warszawskiego i w Cesarstwie. Mikołajewska 102 m. 23 (róg Gubernatorskiej) osobiście od 2-ej do do 5-ej.

NA LATO

poszukuję kondycji; atestat rządowego gimnazjum i kilkoletnia praktyka. Wiadomość: Mikołajewska 102—23, Heleny Smidowicz. r2171—0—1

Najepsza szwajcarska

CZEKOLADA

CAILLER

Skład-Łódź, Konstantynowska № 50

E. Iwanioki. 2758—10—1

Pensjonat „HYGJENA"

Ruda Pabjanicka

poleca duże pokoje słoneczne w wielkim lesie.

Specjalny pawilon dla dzieci, telefon kąpiele.

Z szacunkiem

Zarząd „HYGJENY".

HOTEL JÄGERHOF

Bad Langenau (Szląsk) Telefon № 13.

Gruntownie odnowiony

W pobliżu parku Kuracyjnego.

Duży, piękny ogród w sąsiedztwie rzeki i lasu

Ładnie umeblowane pokoje, smaczne obiady, najniższe ceny.

Doskonałe piwa i wina.

2267—4—1 **P. Pabel.**

DLA MALARZY!

oryginalne wiedeńskie

farby emaljowe „RIVALIN"

uznane zostały za najtrwalsze i najpiękniejsze do wszelkich robót malarskich i lakierniczych zewnętrznych i wewnętrznych, do drzwi, okien, podłóg, mebli, maszyn, szyldów i t. d. Do podłóg specjalny gatunek RIVALIN BF schnie i twardnieje szybko.

Przedst. i skład S. Teeman, Łódź, Sprzedaż detaliczna i hurtowa **Zawadzka 12**

Lekarz Dentysta

Janina Tomaszewska

przyjmować będzie od połowy lipca. Rozwadowska 6a I piętro. 2777—4—1

Apreturzysta

i pomocnik Apreturzysty

potrzebni zaraz do fabryki tasiem gumowych w Warszawie.— Posada stała, pensja dobra.—Oferty pod „A. P. R". nadsyłać do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska. Warszawa, Marszałkowska 130.— 2263—3

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A (PARYZKICH) Do nabycia we wszystkich większych aptekach a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis. 147

Oryginalne pudełka pigułek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową. r. 1267—12—1

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody w nocy zamówienia na słabość podskórne zastrzyki wanie według rady doktorów udziela porad sekretnych dyskrecja zapewniona, Niezamożnym ustępstwo. Zielona № 30 m. 18. od 12—5. 6299—10—1

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska №

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6

Karol Michalski

Łódź, Piotrk o wsk 223, telefon 28-83

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Licówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa — — Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie. — —

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemocpłciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

TAK BŁYSZCZY BUT WYCZYSZCZONY
ZNAKOMITĄ PASTĄ
ONLY
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Szkoła koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 145.

prowadzona według najnowszych wymagań pedagogiki i hygjeny, przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół wszelkiego typu. Od lipca r. b. szkoła zostanie przeniesiona do obszernego słonecznego lokalu przy ul. Ewangielickiej Nr. 18, Pierwsze piętro, front. Egzaminy wstępne przedwakacyjne 23 maja i 5 czerwca między 12-tą a 2-gą. Przy szkole otwierają się komplety wakacyjne dla dzieci, pozostających w Łodzi. Nauka spacery wycieczki. Przygotowanie do egzaminów wstępnych i poprawkowych. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły między 11-stą a 2-gą. r2213—3—1

JAK WYLECZYC REUMATYZM.
KSIĄŻKA, KTORĄ WYSYŁAM BEZPATNIE WSKAZE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce te wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem. M. E. Trayser, № 115 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 1728—12—1

Agarase

113, rue du Temple, Paris

na zasadzie agar-agar i bułgarskiego fermentu. Nie wywołuje przeczyszczenia ani rozwolnienia. Reguluje czynności kiszek. Używa się przy zatwardzeniu, kongestjach, katarze żołądka, chorobach wątroby, przy chronicznych niedomaganiach ślepej kiszki, hemorroidach i in.

Agarase
środek popularny

Cena flakonu z 90 tabliczkam 2 rb.
Do nabycia we wszystkich aptekach. r2227—5—1

Najtańszym, najhygieniczniejszym i najwygodniejszym materjałem opałowym jest

GAZ

Gotujcie, prasujcie, róbcie kąpiel wyłącznie na gazie.

Instrukcje i informacje udziela codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 8 ej do 6-ej **magazyn Gazowni miejskich w Łodzi** przy ul. Targowej № 34. Telefon 18—35.

Założona w 840-ym roku — Pierwsza w kraju

FABRYKA

Farb, Lakierów i Produktów Chemicznych

„J. A. Krausse"

w WARSZAWIE,
poleca pierszworzędnej dobroci:

Farby olejne,	Farbkę do bielizny w prążkach,
Farby suche,	Ultramarynę,
Lakiery spirytusowe,	Pokost, Terpentynę,
Lakiery emalj. „Okolin",	Pastę i Krem do obuwia
Lakiery transparentowe,	Glazurę do obuwia,
Politury spirytusowe,	Wosk szewcki,
Bejce angielskie,	Cwieki drewniane ameryk. do obuwia,
Zaprawy terpentynowe,	Lak do listów i butelek itp.
Masy woskowe,	Klej uniwers. „Syndeton"
Farbkę do bielizny „Indigo-Karmin",	

Fabryka i Kantor: ul. Bonifraterska № 9.
Telefony: №№ 18-48, 86-75, 86-76.
Skład fabryczny: ul. Miodowa № 3. Tel. № 35-73.

Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną „O K O", gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary r2113—6—1

Woda ze źródła GRANDE SOURCE

W VITTEL (FRANCJA)
Poleca się cierpiącym na
PODAGRĘ,
KAMIEN MOCZOWY,
REUMATYZM.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

FUTRA

przyjmuje się na letnie przechowanie.
SKŁAD FUTER
A. Bromberg
PIOTRKOWSKA № 31.
TELEFON 12-84.

Fabryka przy ul. Ludwiki № 42 Tel. 27-94.

BRUNO EMDE

ŁÓDŹ
Farbiarnia i chemiczna pralnia parowa

Filje: Benedykta 1 róg Piotrkowskiej Staro-Zarzewska 47. W Zgierzu róg Wysokiej i Strykowskiej

---

Zawiadomienie.

Najnowsze urządzenie maszynowe umożliwia mi zredukować ceny o 30 procent.

Kosztuje u mnie:

Wypranie	bluzki	50 kop.
„	sukni . .	od 2 rb.
„	matinki	75 kop.
„	spódnicy dams.	od 1 rb.
„	garnituru męzk.	od 2 rb.
„	spodni	50 kop.
„	kamizelki	30 kop.

Z dniem 1 maja r. b. otwieram nową filję przy ul. Piotrkowskiej 189.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche. 1-82—20

PATENTY
NA WYNALAZKI MODELE I MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN i ELLENBAND
Warszawa, Leszno № 8. Telefon № 226.

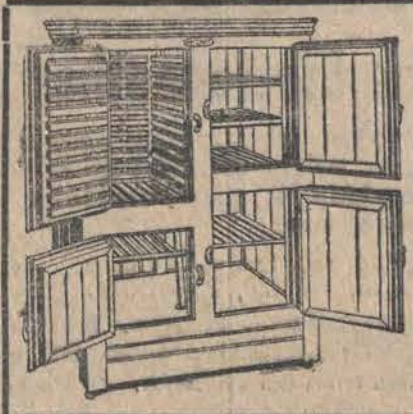

Konserwatory J. Wecka

do sterylizowania w słojach szklanych owoców: jarzyn ryb i mięsa.
Lodownie amerykańskie Mac Cray'a ze ściankami izolowanemi wełną mineralną dające dużą oszczędność na lodzie.
Maszynki do lodów.
Filtry do wody.
Kosy do zboża i trawy, oryginalne styryjskie, fabryki Franz de Paul Schroeckenfux, z marką fabryczną „Mała kosa", gusstalowe w najlepszym gatunku polecają.
Krzysztof Brun i Syn
w Warszawie, plac Teatralny.

CASINO

Od dziś do Piątku 31 Maja włącznie:

Między innemi. Między innemi.

WIDZENIE PRZESZŁOŚCI

Sensacyjny dramat w 2 aktach z życia współczesnego w wykonaniu najlepszych artystów teatrów Paryskich.

Pockson wróg hazardu

Komedja w wyk. amerykańskich artystów z ulubieńcem publiczności Pocksonem na czele.

Sąd Boży dramat w wyk. amerykan. art.

Nad program **Pogrzeb Bolesława Prusa** w Warszawie dn. 22 Maja.

Ceny popularne. Orkiestra koncertowa „EKSTETT"

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi.

Obwieszczenie.

Z powodu coraz częściej wydarzających się w Łodzi katastrof budowlanych, z domami nowowznoszonymi, Połączone Władze Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na posiedzeniu odbytem w dniu 7 Maja r. b. w zabezpieczeniu własnych interesów wydały następujące prawidła:

1) Wszyscy właściciele, rozpoczynający budowę domów i fabryk i chcący następnie korzystać z kredytu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z chwilą przystąpienia do robót budowlanych, obowiązani są bezzwłocznie zameldować piśmiennie Dyrekcji Towarzystwa, gdzie i jaką budowlę zamierzają wznieść, wyrażając jednocześnie zgodę na poddanie nowowznoszonej budowli pod taką obserwację ze strony Towarzystwa Kredytowego, jaką ono ze swej strony uzna za stosowną.

2) Towarzystwo kredytowe, po otrzymaniu powyższego zawiadomienia, będzie delegowało jednego ze swych budowniczych oraz jednego z Członków Władz swoich do obserwacji nowowznoszącej się budowli, z włożeniem na nich obowiązku składania Dyrekcji relacji, mających następnie posłużyć za materjał przy ewentualnem zażądaniu pożyczki w listach zastawnych, na budowlę już całkiem wykończoną.

3) W razie niezastosowania się przez właściciela do przepisu wyżej od 1) przytoczonego do; lub w razie odmowy przez tegoż poddania się pod kontrolę Towarzystwa Kredytowego, Dyrekcja, po zażądaniu pożyczki w listach zastawnych na nowopobudowaną nieruchomość, władną będzie w każdym poszczególnym wypadku zastosować takie środki ostrożności względem nowowzniesionej budowli, jakie sama uzna za właściwe, lub co więcej, na zasadzie § 10 Ustawy Towarzystwa, wcale kredytu długoterminowego nie przyznawać.

Na koszty, związane z obserwacją wznoszonych budynków, właściciele tychże winni składać w biurze Dyrekcji kaucję do wysokości Rb. 50.

Powyższe prawidła wchodzą w życie od dnia ich ogłoszenia, odnoszą się zatem i do budowli, które w roku bieżącym są w trakcie budowy lub na ukończeniu.

Prezes: **E. Herbst,** Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik" Pocztamskaja № 14. r2153—0

Ministerjum Handlu i Przemysłu.

VII-klasowa Żeńska Szkoła Handlowa I. L. Aba w Łodzi

Dzielna № 16. Telefon 29-33.

Rozpoczęto przyjmowanie próśb dla nowowstępujących na 1912|13 rok szkolny do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III i IV. Do próśb dołączone być powinny obowiązkowo żądane dokumenty.

Rozpoczęcie egzaminów dn. 15|28 maja.

Od przyszłego roku szkolnego otwarta będzie także klasa dla analfabetów, począwszy od lat 6-ciu i już obecnie rozpoczęto zapis kandydatów. 2199—9—1

D-ra Weinreicha Mottenaether

Jedyny niezawodny, wypróbowany i bezwzględnie pewny bezwonny środek, radykalnie tępiący **MOLE** i ich zarodki. **Używany wszędzie z znakomitem powodzeniem.**

Flaszki w cenie: { Marki 1.25, — 2.—, 3.50 i 6.— / Rubli —.75, — 1.20, 2.— i 3.50.

PHARMAKON, Tow. z ogr. por. BERLIN, S. W. 29.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Letnie mieszkania

do wynajęcia w klasztorze Sulejowskim nad Pilicą pod Piotrkowem. 2581—7

2000 rubli

potrzebne zaraz na pół roku na dogodnych warunkach na pewny interes. Oferty pod lit. „B. Z." adresować do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Piotrkowska 48.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, pryszcze, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4½ do 9 wiecz, damy od 4½ do 6 po poł.

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606" wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł Dla pań osobna poczekalnia.

Dr Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16.85 2640

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski) Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.

Choroby serca i płuc przyjmuje od 10—11, od 4—6 po poł Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie preparatu „606"

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 1. r. 1109 1 0

Ogłoszenia drobne.

Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry angielskiej", kołnierz 50 kop. Piotrkowska 186-13. 2744—8

Do egzaminów wstępnych, warunkowych na świadectwa: nauczycielskie, ucznia aptekarskiego przygotowanie pod kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum. Kursy przygotowawcze Mikołajewska 22-10 od 6 do 10 wieczorem. 2778—4

Dla mężczyzn niebywała okazja! Bajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny. Piotrkowska 128—13. 2743—3

Do sprzedania 8 morgów ziemi (przennej i żytniej) z zabudowaniami do sprzedania między Zgierzem i Strykowem. Wiadomość: Stanisław Lewandowski. Ul. Dolna. № 8. Radogoszcz.

Dwa zakłady fryzjerskie do sprzedania zaraz Piotrkowska 218 zakład fryzjerski. 2721—3

Do sprzedania pralnia. Wiadomość: ul. Pasaż Szulca 20, w pralni. 2749—3

Mamka młoda z pokarmem, 2 tygodnie po dziecku poszukuje obowiązku. Adres: Zielona 48, m. 40. 2765—3

Potrzebna panna władająca trzema językami: polskim, rosyjskim i niemieckiem, do składu win Ul. Konstantynowska 1a. 2780—1

Student 3 kursu matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcji, korepetycji. Wiadomość: Poczta główna, m. № 11

Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie Pabjanice ul. Niemiecka № 16. 2772—3

Skradziono paszport, wydany z magistratu m. Kutna gub. warszawskiej na imię Władysława Pietrykowskiego. 2756—3

Są do sprzedania 2 psy, buldog i jamnik. Ul. Św. Jakuba № 13 u stolarza. 2766—3

Zdolni monterzy potrzebni do instalacji ogrzewań centralnych, na miejscu i na wyjazd. Zgłaszać się między 1 a 2 w południe i 7—8 wieczorem. Dzielna 41 do biura, stróż wskaże.

Zgubiono dwa weksle: 1) 100 rubli, podpis Stanisław Michałowski, zlecenie Sz. Szlamanowicz płatny 15|8 1912 w Zgierzu. 2) 50 rubli, podpis Juljan Tuszyn, zlecenie J. Galus, płatny w Zgierzu 1|7 1912. Weksle te są nieważne. Oddać w Zgierzu, Łęczycka 84 Sz. Szlamanowicz. 2781—1

Zaginął weksel in blanco na rbl. 32, podpisany przez Władysława Salińskiego z żyrem Golda Neuman. Weksel ten jest nieważny.

Zaginęło świadectwo od paszportu za numerem 1617 wydane z kancelarji policmajstra na imię Abrama Markiewicza. 2763—3

Zaginął paszport wydany z gminy Jeziorko pow. łowickiego, gub. warszawskiej na imię Zofji Kępki. 2768—3

Zaginął paszport wydany z gminy Puczniew pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Feliksy Balcerzak. 2762—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Holmana w Zgierzu na imię Józefa Kowalskiego. 2764—2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Henryka Wisa na imię Marcina Matusiaka 2779—1

Dr. Eugenja Kerer-Gerszun

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121 przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano, Telef: 18-05

Wydawca Antoni Książek W drukarni St. Książka. Zachodnia 37. Redaktor Jan Garlikowski